

# Jerzy Machnacz

---

"Atheismus: Ideologie, Philosophie oder Mentalität?", red. R. Faber, S. Lanwerd, Wurzburg 2006 : [recenzja]

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 15/1, 214-216

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przeźrzeni wieków, które wiodły człowieka w sposób oczywisty ma manowce. Nie polemizuje z nimi, ale je wspomina jako przestrożę, wciąż bowiem toczy się debata o człowieku i jego miejscu we współczesnej rzeczywistości. Także i dzisiaj nie brak tego rodzaju zapędów. Trzeba stale o nich pamiętać i nie zezwolić zepchnąć się na nowożytnie proponowane mielizny.

Trzeba wreszcie zauważyć jeszcze jeden ważny rys, stanowiący nie tylko o bogactwie treściowym poruszanych zagadnień. Ten fakt bowiem pozwala ukazać osobiste i przemyślane stanowisko autora w wielu ważnych kwestiach, które wyrasta z uważnego śledzenia wszystkich aktualnych problemów najgłębiej nurtujących ludzkość. Wymieńmy przykładowo niektóre rodzaje się w głębi ludzkiego „ja” i domagające się odpowiedzi pytania: o miłosierdzie Boga, o praktykę wiary, o miłość, o prawdę, o wartość cierpienia, o świętość i kulturę człowieka, o dialog, o zbawienie, o wieczność, o poszanowanie życia, środowiska naturalnego, o godność kobiety. Nie można ich przecież pominąć. Jest to więc pewien wkład w toczącą się nieustannie debatę dotyczącą podstawy i kształtu egzystencji ludzkiej, która to debata na tle zmieniającego się bez przerwy kontekstu społecznego, ekonomicznego, politycznego, gospodarczego i kulturowego nie jest w stanie zaspokoić potrzeb człowieka, bo chce tylko i wyłącznie ograniczyć się do podawania zmiennych ofert, nie sięgając do głębi potrzeb ludzkiego ducha.

Tak więc propozycja zawarta w redagowanych od jakiegoś czasu szkicach z antropologii eklezjologicznej, publikowanych dotąd w poważnych czasopiśmie, a teraz zebranych pod wymownym tytułem *Homo ecclesiasticus*, jest ważną próbą przedstawienia współczesnego myślenia teologicznego o człowieku, który nie może zrealizować siebie inaczej jak tylko we wspólnocie proponowanej mu przez samego Stwórcę. Ma ona realny kształt zakreślony wymiarem boskim i ludzkim, odpowiadający zarazem najgłębiej naturze bytu powołanego do istnienia przez Boga i nobilitujący przede wszystkim człowieka.

ks. Andrzej Nowicki

*Atheismus: Ideologie, Philosophie oder Mentalität?*, red. R. Faber, S. Lanwerd, Königshausen-Neumann, Würzburg 2006, ss. 269

Zwrócenie uwagi na pozycję wyżej wskazaną rozpocznę od opisu sytuacji w społeczeństwie niemieckim, z której wszyscy – mniej lub bardziej – zdają sobie sprawę i wobec której stoją bezradni. Otóż w Berlinie w połowie XIX wieku było ponad trzydzieści kościołów protestanckich, w każdym z nich co niedzielę gromadziło się kilkaset osób. Dzisiaj w Berlinie jest o wiele więcej (protestanckich) kościołów, w zimie ogrzewanych, ale setki ludzi można spotkać w nich tylko w bardzo nieliczne niedziele. Dotychczasowe próby rechrystianizacji społeczeństwa nie

powiodły się, od wieków ma ono do czynienia ze zjawiskiem odkościelnienia (*Entkirchlichung*) życia prywatnego i publicznego, z procesem laicyzacji i sekularyzacji. E. Biser, jeden z najbardziej znanych filozofów religii, mówi o „ateizmie oceanicznym” dotyczącym Niemcy i całą Europę Zachodnią. Nicogarniony, niezgłębiany ateizm wiedzie do substancjalnej utraty wiary, który to proces jeszcze tylko czasami próbuje się ukryć.

Niech przemówią liczby: 32 proc. społeczeństwa niemieckiego przyznaje się do katolicyzmu, tyle samo do protestantyzmu, 11 proc. wierzy w coś innego, a pozostali deklarują swoją bezwyznaniowość. Wśród protestantów 10-15 proc. bierze tzw. czynny udział w życiu kościoła, 70 proc. odnosi się do kościoła i jego spraw z dystansem, ale nie z nienawiścią, 10-15 proc. uważa się za dysydentów. Jeśli tak, to liczba bezwyznaniowców (*konfessionslos*) jest na poziomie liczby katolików i protestantów. W nowych landach, na terenach byłej NRD, 70 proc. społeczeństwa nie przyznaje się do żadnej religii, deklaruje swą bezwyznaniowość. Przedstawiona praca zajmuje się właśnie tylko tymi 70 proc. w nowych landach – czyli 45 proc. w całym społeczeństwie niemieckim – ludzi areligijnych, a zwłaszcza 20 proc. (ogólnie 5 proc.) przekonanych ateistów. Czym różnią się ci areligijni od ateistów? W jaki sposób doszli do swych przekonań? Jak można ich postawy historycznie i kulturowo sklasyfikować? Oto tylko niektóre kwestie. Jeśli z pewnego dystansu popatrzy się na wszystkie postawione pytania, to trzeba powiedzieć, że mają one charakter teoretyczny: odnoszą się do istoty życia bez Boga, ale również praktyczny: dotyczą życia, w którym zasadniczo nie pojawia się problematyka istnienia Boga, tzn. kierują się ku przeszłości: jak się sprawy miały dawniej, i analizują teraźniejszość: jak się sprawy mają dzisiaj. Trochę zaskakuje i dziwi, że nie ma pytań dotyczących przyszłości i że nie ma prognoz. Redaktorzy świadomie ograniczyli wybór prac do problematyki dotyczącej społeczeństwa niemieckiego, wyjątek stanowi ostatni artykuł analizujący zjawisko ateizmu w USA (s. 249-269). Mamy analizy tematów o zasięgu powszechnym: czym jest ateizm sam w sobie?, jak również analizy i opisy zjawisk bardzo szczegółowych, związanych z konkretnym miejscem i czasem.

Omawiana książka składa się z dwóch części:

Część I: *Filozofia ateistyczna* (s. 15-150), zawiera następujące prace: 1) H. Cancik-Lindemaier, *Bezbożność w starożytności – materializm, panteizm, krytyka religii, ateizm*; 2) A. Eusterschulte, *Czy spinozjanizm jest ateizmem? Dyskusja o ateistycznych konsekwencjach filozofii Spinozy w XVII i XVIII wieku*; 3) A.U. Sommer, „*Bóg umarł*” czy „*Dionizos przeciw Ukrzyżowanemu*”? *O F. Nietzschem*; 4) S. Lanwerd, „*Przyszłość pewnej iluzji*”. *Uwagi odnośnie do krytyki religii Z. Freuda*; 5) T. Meyer, „*Nieżydowski Żyd*”. *Żydowska identyczność w XX wieku*; 6) M. Lauer mann, *Ateizm – niekochane dziecko adoptowane w filozofii NRD*.

Część II: *Ateistyczna ideologia, mentalność i organizacja* (s. 151-248), gromadzi następujące rozważania: 1) M. Scharfe, *Dyletanci ateizmu. Wątpienie i bezbożność w europejskiej kulturze ludowej*; 2) E. Stölting, *Wierzący ateizm. Próba stabilizacji radzieckiego pochodzenia*; 3) U. Nako, *Liberalno-nacjonalistyczni, socjalistyczni i narodowi wolnomyśliciele w latach 1848-1881. Historia początków zorganizowanego ateizmu w niemieckim obszarze językowym*; 4) G. Kehrer, *Ateizm light. Ciche pożegnanie z kościołami w starych landach*, 5) H. Groschopp, *Ateizm wschodniemiecki – trzecie wyznanie*; 6) M. Droegge, *Ateizm w niemieckim prawie religijnym*.

Jeśli nawet przedstawione tutaj prace koncentrują się na ateizmie określonej części społeczeństwa niemieckiego, to adresowane są do osób zainteresowanych w szerokim sensie sprawami religii i polityki. Zajmujący się fenomenem religii muszą zwrócić uwagę na rzeczywistość zjawiska ateizmu w formie zorganizowanej lub spontanicznej. Zajmujący się polityką zdają sobie od dawna sprawę ze znaczenia czynnika religijnego w życiu społecznym. Przy czym – tak dla filozofów, jak i dla polityków – analizy przeszłości i teraźniejszości winny przekładać się na kształtowanie przyszłości. Trzeba mieć na uwadze, że niedowartościowanie zjawisk religijnych prowadzi z zasady do przewartościowania zjawisk areligijnych, np. zjawiska sekularyzacji czy laicyzacji. Życie indywidualne i społeczne kieruje się określonymi prawami, można w nim wskazać pewne cykle. Jeśli zatem ateizm ma – jak niektórzy twierdzą – tak fundamentalne znaczenie dla filozofii przy budowaniu obrazu człowieka i świata, dla krytyki religii, czyli sprawdzania jej prawdziwości, to również to samo można i trzeba powiedzieć o religii, w której człowiek znajduje zrozumienie siebie i świata i z jej podstaw przeprowadza krytykę ateizmu, czyli sprawdza jego wiarygodność. Rzeczowy, poważny dialog między teistami a ateistami jest we współczesnym świecie wskazany, a nawet konieczny. Taki dialog jest wyrazem szacunku człowieka dla człowieka. Dialog prowadzony w atmosferze wzajemnego szacunku w każdym przypadku prowadzi do lepszego poznania stanowiska drugiego, ale i własnego stanowiska.

ks. Jerzy Machnacz

Marian Grabowski, *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*,  
WAM, Kraków 2006, ss. 400

Nakładem Wydawnictwa WAM trafia do naszych rąk książka Mariana Grabowskiego *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*. Autor jest profesorem filozofii na UMK w Toruniu i doktorem habilitowanym fizyki. Zajmuje się etyką i antropologią, opublikował także artykuły z dziedziny fizyki. W *Historii upadku* Grabowski podejmuje się zadania kontynuacji i rozwinięcia „antropologii ade-